

POSTANOWIENIE

Dnia 17 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 17 października 2019 r.,

sprawy **K. B.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i innych,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 28 marca 2019 r.,

sygn. akt XI Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 15 października 2018 r., sygn.

akt II K (...),

postanowił

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

K.B. został oskarżony o to, że:

- I. w dniu 30 września 2016 roku w miejscowości J., gm. Ł., woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości, który to stan obniżył jego zdolności postrzegania i reagowania oraz możliwość prawidłowego kierowania pojazdem kierując samochodem marki B. o nr rej. (...), nie dostosował prędkości zapewniającej panowanie nad pojazdem podczas jazdy, w wyniku czego prowadzony przez niego pojazd po wyjściu z łuku drogi zjechał na lewą stronę jezdni a następnie na pobocze i uderzył w ogrodzenie posesji nr [...], w następstwie czego pasażer pojazdu Ł.S. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy w licznych złamaniami

kości czaszki, stłuczeniem i obrzękiem mózgu oraz krwiakiem nadtwardówkowym, a także złamania obustronnego żeber i chrząstki tarczowatej które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, po czym zbiegł z miejsca wypadku, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

II. w dniu 30 września 2016 roku w miejscowości J., gm. Ł., woj. (...); jechał jako kierujący samochodem m-ki B. o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości (wyniki badań odpowiednio: 0,95 mg/l, 0,71 mg/l t 0,90 mg/l, 0,87 mg/l, 0,78 mg/l, 0,79 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

III. w dniu 30 września 2016 roku w miejscowości J., gm. Ł. woj. (...) widząc, iż Ł.S. znajduje się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia spowodowanym obrażeniami ciała doznanymi w wyniku wypadku drogowego nie udzielił mu pomocy mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o czyn z art. 162 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 15 października 2018r., K.B. został uznany za winnego dokonania zarzucanych mu czynów w pkt I i II aktu oskarżenia i za czyn z pkt. I aktu oskarżenia na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. został skazany na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, zaś za czyn z pkt II aktu oskarżenia na podstawie art. 178a § 1 k.k. na karę grzywny w liczbie 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki za równoważną kwocie 30(trzydzieści) złotych. Na podstawie art. 42 § 3 k.k. w związku ze skazaniem za czyn z pkt I aktu oskarżenia orzeczono wobec oskarżonego dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych; na podstawie art. 42 § 2 k.k. w związku ze skazaniem za czyn z pkt II aktu oskarżenia orzeczono wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat; na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 90 § 2 k.k. orzeczone jednostkowe środki karne zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych połączono i jako łączny orzeczono dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Na podstawie art. 43a § 2 k.k. w związku ze skazaniem za czyn z pkt II aktu oskarżenia orzeczono od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej

kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych tytułem świadczenia pieniężnego; na podstawie art. 47 § 3 k.k. w związku ze skazaniem za czyn z pkt I aktu oskarżenia orzeczono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Ł.S. kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem nawiązki.

Od powyższego wyroku apelację złożyli prokurator i obrońca K.B..

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego K.B.. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- I. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4, 7, art. 366 § 1 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia w zakresie czynu zarzucanego oskarżonym z art. 162 § 1 k.k., przez uwzględnienie wbrew dyspozycji art. 4 k.p.k. jedynie okoliczności przemawiających na korzyść obydwu oskarżonych, przy jednoczesnej ocenie zebranego materiału dowodowego, wbrew dyspozycji art. 7 k.p.k.,
- II. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., przez niezasadne odstępnie od ponownego przesłuchania pokrzywdzonego.

Stawiając powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie uniewinnienia oskarżonego.

Obrońca zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- I. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to:
 - 1/ art. 7 k.p.k., 366 § 1, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoczynienie lub niewystarczające poczynienie podstawowych ustaleń faktycznych co do przebiegu wypadku,
 - 2/ art. 7 k.p.k., 366 § 1, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoczynienie jakichkolwiek ustaleń faktycznych w przedmiocie ucieczki oskarżonego z miejsca zdarzenia, w konsekwencji czego nie sposób odnieść się do kwestii przypisania oskarżonemu czynu z art. 178 k.k.,
 - 3/ art. 7 k.p.k., 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez nie poddanie wnikliwej i wszechstronnej analizie dowodu z wyjaśnień oskarżonego;
 - 4/ art. 7 k.p.k., 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez zaniechanie dokonania oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ze źródeł osobowych w szczególności w postaci wyjaśnień M.J., oraz zeznań świadków: R.K., M.A., M.J., S.S., Ł.S., A.S., A.M. i S.S.,

- 5/ art. 7, 410 w zw. z art. 74 §1 k.p.k. i w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez wybiórczą i mało wnikliwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a to dowodu z zeznań świadka S.S. ;
 - 6/ art. 7, 410, w zw. z art. 201 k.p.k. przez nienależyte rozważanie treści opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej S.N. ;
 - 7/ art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych obrony o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego S.N. oraz akt sprawy 1 Ds. (...),
 - 8/ art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. i w zw. z art. 424 k.p.k. przez zbiorcze powołanie w uzasadnieniu dowodów, bez wskazania konkretnych dowodów, potwierdzających poszczególne okoliczności mające w ocenie Sądu I Instancji istotne dla sprawy znaczenie,
 - 9/ mogącą mieć wpływ na treść wyroku obrazę art. 624 k.p.k. przez jego nie zastosowanie w sytuacji, gdy uiszczenie kosztów sądowych w całości na rzecz Skarbu Państwa jest dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również za zastosowaniem tego przepisu przemawiają w tym wypadku względy słuszności;
- II. rażącą niewspółmierność orzeczonej kary, będącą konsekwencją nierozważenia okoliczności mających wpływ na wymiar kary i niepoczynienia jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ł..

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 28 marca 2019r., sygn. akt XI Ka (...), uchylił zaskarżony wyrok co do czynu z pkt. III aktu oskarżenia i w tej części sprawę K.B. przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ł., zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca zarzucając rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, normujących postępowanie odwoławcze, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. rażącą obrazę przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść wyroku przez niewystarczające i pobieżne wskazanie motywów

- przemawiających za niezasadnością zarzutów opisanych w pkt. 1.1 i 1.2 apelacji oraz inkorporowanie ustaleń faktycznych Sądu I instancji i uczynienie ich własnymi, z istotnymi ich brakami w zakresie niepoczynienia podstawowych ustaleń co do przebiegu zdarzenia, będących konsekwencją nierozważenia lub nienależytego rozważenia wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie;
2. rażąco obrazę przepisów art. 457 § 3 k.p.k. przez niewystarczające wskazanie powodów dlaczego zarzuty opisane w apelacji w pkt. 1.3 i 1.5 - w zakresie rażącego naruszenia zasad oceny dowodów ze źródeł osobowych (wskazanych w zarzutach apelacji), a to z wyjaśnień oskarżonych K.B. i M.J. oraz zeznań świadków: R.K., M.A., M.J., S.S., Ł.S., A.S., A.M. i S.S.1, zostały uznane w większości za niezasadne oraz nie odniesienie się do argumentacji zawartej w apelacji (str. 13-14), w konsekwencji niezasadne zaakceptowanie rażąco błędnej oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji.
3. rażąco obrazę przepisu art. 457 § 3 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść wyroku przez niewystarczające wskazanie motywów przemawiających za niezasadnością zarzutów opisanych w pkt. 1.7 apelacji, w szczególności znikome odniesienie się do argumentacji zawartej na stronach 15-16 apelacji dotyczącej niepełności i niejasności opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej S.N. ;
4. rażąco obrazę przepisów art. 457 § 3 k.p.k. wyrażającą się w braku szczegółowego odniesienia się przez Sąd II instancji do sformułowanego w pkt 1.8. apelacji zarzutu naruszenia art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k. stanowiącego podstawę prawną oddalenia wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego S. N. bezpośrednio przed sądem orzekającym i umożliwienie obronie zadawania pytań biegłemu oraz z akt sprawy 1 Ds. (...), przy jednoczesnym ograniczeniu odniesienia się przez Sąd Odwoławczy do stwierdzenia, że wskazanie błędnej podstawy oddalenia wniosku dowodowego nie ma wpływu na trafność orzeczenia a bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego pozostaje kwestia ewentualnego błędu lekarskiego w toku jego leczenia, co przesądza o trafności decyzji odmawiającej dołączenia do materiału dowodowego w postaci akt sprawy 1 Ds. (...), w konsekwencji

zaakceptowanie naruszenia przez Sąd I instancji zasady bezpośredniości i prawa do obrony oskarżonego;

5. rażąco obrazę przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść wyroku przez niewystarczające i pobieżne wskazanie motywów przemawiających za niezasadnością zarzutu opisanego w pkt. 1.9 apelacji dotyczącego zbiorczego powołania dowodów, braku wskazania konkretnych dowodów, potwierdzających poszczególne okoliczności mające w ocenie Sądu I instancji istotne dla sprawy znaczenie, co uniemożliwiało zidentyfikowanie, na podstawie jakich konkretnie dokumentów ujawnionych na rozprawie Sąd poczynił dane ustalenia faktyczne, a tym samym kontrolę zaskarżonego wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W obowiązującym systemie polskiego procesu karnego postępowanie karne jest dwuinstancyjne zaś kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona, jako że jej celem jest jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze, wobec czego w toku postępowania kasacyjnego nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych. Kasację wnosi się, zgodnie z art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a to rodzi tę konsekwencję, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej dotycząc jakości i sposobu dokonania kontroli odwoławczej. Zarzuty kasacyjne, jeżeli mają być skuteczne, muszą wskazywać bądź to na pominięcie któregoś z dowodów przez sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej bądź też na wadliwe ich rozpoznanie w toku tej kontroli. Nie wystarczy podnieść, że tę ocenę uważa się za sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego, bo to niczego nie oznacza.

Jeżeli tak jest, oznacza to, że kasacja zmierza wyłącznie do poddania zaskarżonego orzeczenia zwykłej, tyle że powtórnej, kontroli instancyjnej. Słowem, nie chodzi wtedy o to, by poddać ocenie sądu kasacyjnego jakość dokonanej kontroli odwoławczej, lecz o wymuszenie ponownej, właściwej dla kontroli instancyjnej, weryfikacji prawidłowości dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Wniesiona w tej sprawie kasacja została opracowana niewątpliwie w sposób staranny (zwłaszcza jej uzasadnienie) zaś jej autor zmierzył się z zadaniem wykazania, że kontrola odwoławcza przeprowadzona w tej sprawie nie była wystarczająco rzetelna czy dokładna, oraz wykazania, że nie ustrzegł się jednak sąd odwoławczy pominięcia niektórych okoliczności wskazywanych w apelacji a mających świadczyć o wadliwości dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Z tego względu kasacja ta – wydawałoby się – nie ma cech oczywistej bezzasadności. Należy jednak pamiętać, że kasacja może być uznana za oczywiście bezzasadną także wtedy, gdy, pomimo że trafnie wskazuje na niedostatki kontroli odwoławczej to jednak wykazane w niej uchybienia nie mają charakteru rażącego w tym sensie, że nie prowadzą do wniosku o niesprawiedliwość zaskarżonego nią orzeczenia i nie mają istotnego wpływu na jego treść. I tak właśnie jest w przedmiotowej sprawie, na co zresztą trafnie wskazano w odpowiedzi prokuratorskiej na kasację. Wskazywane w uzasadnieniu kasacji okoliczności mające wskazywać na nierzetelność lub błędność argumentacji przytoczonej dla uzasadnienia stanowiska o nietrafności zarzutów kasacyjnych, niekiedy (o czym niżej) godne zauważenia dotyczą jednak mało znaczących dla prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego elementów stanu faktycznego sprawiając wrażenie, że chodzi tu o próbę „utopienia w mało znaczących szczegółach” kwestii odpowiedzialności oskarżonego. Może i miałyby elementy te znaczenie w przypadku, gdyby przedmiotowy wypadek był zdarzeniem o złożonym i skomplikowanym przebiegu z udziałem innych uczestników ruchu drogowego. W tym jednak przypadku mamy do czynienia z prostym w swej istocie zdarzeniem drogowym polegającym na tym, że prowadzony przez oskarżonego, znajdującego się w stanie nietrzeźwości (co bezsporne) sprawny technicznie (materiał poglądowy k 58 – 62), samochód na łuku drogi wypada z niej i uderza w ogrodzenie pobliskiej posesji. W materiale

dowodowym nie ma okoliczności, które wskazywałyby na to, że do takiego zdarzenia przyczyniły się inne osoby, w tym inni uczestnicy ruchu drogowego. Nie ma też okoliczności, które wskazywałyby na możliwość i konieczność poszukiwania w tej mierze dowodów. Trafnie wskazano w sprawie, że kwestia szczegółowego ustalenia prędkości z jaką poruszał się kierowany przez oskarżonego samochód nie ma istotnego znaczenia. W realiach przedmiotowego zdarzenia bowiem jest tak, że skoro doszło do wypadnięcia z drogi sprawnego technicznie pojazdu to znaczy, że szybkość jego w krytycznym momencie była nadmierna, przynajmniej jako niedostosowana do stanu psychofizycznego będącego w stanie nietrzeźwym kierowcy. Niczego więc w tej mierze nie może zmienić opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego ustalającego w przybliżeniu prędkość z jaką w chwili wypadku poruszał się ten pojazd. Jest to tym bardziej zbędne, że pierwotne wyjaśnienia oskarżonego w sposób jednoznaczny wskazują, że przyczyną utraty kontroli nad pojazdem w aspekcie obiektywnym był brak doświadczenia w prowadzeniu pojazdu z tylnym napędem w sytuacji niekontrolowanego zetknięcia się kół pojazdu z nieutwardzonym poboczem w sposób jasny wskazując na mechanizm zaistnienia wypadku. Podjęta w kasacji próba wykazania dowolności w sferze oceny wyjaśnień oskarżonego z powodu ich późniejszej zmiany, niedostrzeżenia, że w chwili przesłuchania oskarżony mógł być jeszcze pod wpływem alkoholu jest chybiona, jako że Sąd odwoławczy okoliczności te miał na uwadze akceptując dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę wyjaśnień oskarżonego. Po pierwsze odwołał się wprost (co wolno mu było uczynić) do obszernych i bynajmniej nie nacechowanych dowolnością ocen sądu pierwszej instancji w tej mierze a ponadto miał na uwadze zarzut apelacji dotyczący dowodowego wykorzystania zeznań świadka S., eliminując ten dowód spośród mających znaczenie dla oceny wyjaśnień oskarżonego. Nie popełnił błędu dowolności, uznając mimo tego wnioski sądu pierwszej instancji w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonego za ostatecznie trafne. I trzeba powiedzieć, że całościowa analiza zebranych w sprawie dowodów wskazuje w sposób oczywisty, że inna niż dokonana przez sądy ocena wyjaśnień oskarżonego, tj. w kierunku okoliczności wskazanych przez oskarżonego w późniejszych wyjaśnieniach, wprost

raziłaby naiwnością, podobnie jak próba tłumaczenia pierwotnych jego wyjaśnień stanem nietrzeźwości.

Ponadto charakterystyka zarzutów kasacyjnych (zwłaszcza pierwszego) przekonuje, że uznanie tychże za trafne w istocie prowadziłyby do przekształcenia sądu w organ śledczy, badający kolejne "wersje śledcze", sugerowane przez obronę i przedstawiane jako niedające się z obiektywnego punktu widzenia wykluczyć. Natomiast oczywiście, jeśli pojawiłyby się jakieś nowe dowody odnośnie do przyczyn wypadku to przecież zawsze możliwe jest sięgnięcie po instytucję „wznowienia postępowania”. To prawda - jak to podnosi obrońca – że nie każde oddalenie się z miejsca wypadku jest ucieczką z miejsca wypadku. Tyle tylko, że o ile sąd pierwszej instancji rzeczywiście czyni, odnośnie do zachowania się oskarżonego i jego motywów polegającego na oddaleniu się z miejsca wypadku, ustalenia faktyczne w sposób nadmiernie uproszczony, to jednak już Sąd odwoławczy w odpowiedzi na stosowny zarzut apelacyjny szczegółowo i trafnie wskazuje na powody, dla których stosowne zachowanie oskarżonego należy ocenić jako ucieczkę z miejsca wypadku. Istotne są tu rozważania tego Sądu w tej części uzasadnienia, w której odnosi on się do uznanego za trafny zarzutu apelacji prokuratora, zwłaszcza gdy idzie o ustalenia wskazujące na działanie oskarżonego z pełnym rozeznaniem w momencie oddalania się z miejsca zdarzenia. Skoro zaś tak, to powód, dla którego oskarżony z M.J. oddalili się z miejsca wypadku mógł być tylko jeden – mianowicie rysująca się możliwość utrudnienia ustaleń odnośnie do okoliczności wypadku. Oskarżony wykorzystał zresztą tu zachowanie świadka A.S., który mu taką możliwość zasugerował nie wiedząc w tym momencie, że „sprawa jest poważna” bowiem nie wiedząc, że w rozbitym samochodzie znajduje się poważnie ranny pasażer, tj. Ł.S.. W kontekście tych wszystkich okoliczności, to że oskarżony wrócił po godzinie na miejsce wypadku nie ma znaczenia dla oceny jego motywacji z chwili oddalania się z miejsca wypadku, tym bardziej, że wrócił z żoną, która badała „możliwość przyjęcia na siebie” odpowiedzialności za wypadek.

W rozważaniach Sądu odwoławczego nie można dopatrzeć się dokonania ustaleń (są to raczej dopowiedzenia trafne w świetle zebranych dowodów) tak daleko idących, że mających cechy nowych a niekorzystnych dla oskarżonego

ustaleń a poza tym, pozostając na gruncie zebranego materiału dowodowego nie sposób przyjąć by – być może – pewne niedoskonałości w uzasadnieniach obu sądów miały stanowić o rażących naruszeniach prawa procesowego, prowadzących aż do wniosku o nieakceptowalnej społecznej niesprawiedliwości zapadłych w sprawie orzeczeń.

Natomiast zarzut opisany w punkcie 2 kasacji, w którym skarżący wskazuje na „niewystarczające wskazanie powodów, dlaczego zarzuty opisane w apelacji w pkt. 1.3 i 1.5 - w zakresie rażącego naruszenia zasad oceny dowodów ze źródeł osobowych” jest jednak tylko próbą wymuszenia kolejnej oceny dowodów z wyjaśnień skazanego oraz świadków i to w ramach postępowania kasacyjnego przez Sąd Najwyższy, co jest zabiegiem niedopuszczalnym na gruncie obowiązujących norm prawnych. Z przyczyn więc oczywistych zarzut jest bezzasadny.

Sąd Okręgowy zaaprobował ocenę opinii biegłego S.N., dokonaną przez Sąd I instancji, w oparciu o którą poczynione zostały ustalenia dotyczące obrażeń ciała, których doznał pokrzywdzony na skutek wypadku drogowego spowodowanego przez K.B.. Sąd odwoławczy podniósł, że *„Dywagacje wskazywane przez skarżącego odnoszące się do tego czy skutek w postaci obrażeń ciała byłby większy czy mniejszy (i w jakim stopniu) przy zapięciu lub nie pasów bezpieczeństwa, pozostają w sferze nierozstrzygalnych hipotez bez znaczenia dla związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy a skutkiem, który zaistniał. Istotą sprawy bowiem nie jest to, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, bo nie zapiął pasów bezpieczeństwa, lecz to, że doznał ich, w postaci zawartej w dokumentacji medycznej, na skutek umyślnego naruszenia przez oskarżonego prawa o ruchu drogowym w wyniku czego doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym pokrzywdzony doznał ciężkich obrażeń ciała”*.

Oczywiście, pewnym uproszczeniem jest twierdzenie Sądu odwoławczego, że „istotą sprawy bowiem nie jest to, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, bo nie zapiął pasów bezpieczeństwa, lecz to, że doznał ich, w postaci zawartej w dokumentacji medycznej, na skutek umyślnego naruszenia przez oskarżonego prawa o ruchu drogowym w wyniku czego doszło do wypadku komunikacyjnego”. Jak bowiem wiadomo, w sferze ustalania podstaw odpowiedzialności karnej

za określony skutek bierze się za punkt odniesienia to, czy zachowanie się człowieka jest jednym z obiektywnych warunków powstania skutku (obecnie w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się tu teorię obiektywnego przypisania), przy ograniczeniu tego związku zasadą winy. To rzecz jasna oznacza, że - jeśli pozostać w realiach przedmiotowego zdarzenia - gdyby było tak, że oskarżony dochował obowiązku wyegzekwowania tego by jego pasażer zapiał pas bezpieczeństwa, a ten po jakimś czasie zachowałby się ekscesywnie odpinając ten pas i stałoby się to poza możliwością zauważenia owego ekscesu przez oskarżonego, to oczywiście kwestia zakresu jego odpowiedzialności za skutek w postaci ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonego wymagałaby wnikliwego rozważenia i być może prowadzenia dalszych czynności dowodowych a między nimi uzupełnienia opinii biegłego z zakresu medycyny w kierunku ustalenia np. na ile niezapięcie pasa bezpieczeństwa zwielokrotniło skalę doznanych przez niego obrażeń. Jednak w świetle niewątpliwych, bo akcentowanych także w kasacji wyjaśnień oskarżonego, twierdzącego, że zwracał uwagę pokrzywdzonemu, żeby zapiał pas bezpieczeństwa, czego on nie uczynił, prowadzi do oczywistego ustalenia, że oskarżony podjął mimo tego ryzyko jazdy z pasażerem nie mającym tego pasa zapiętego. Jego obowiązkiem jako kierowcy było wyegzekwowanie od pasażera obowiązku zapięcia pasa, a jeżeli okazałoby się to niemożliwe, to odmowy dalszej jazdy. Skoro zaś oskarżony ze świadomością, iż pasażer pasa nie zapiął, podjął jednak jazdę w takich warunkach, to - jak słusznie zauważył sąd odwoławczy - przyjął na siebie odpowiedzialność za wszystkie skutki wynikłe z braku stosownego zabezpieczenia pasażera, w tym te związane z następstwami ewentualne kolizji drogowej. W tych więc okolicznościach rzeczywiście bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy była kwestia tego jak ukształtowałyby się obrażenia pokrzywdzonego, gdyby w chwili wypadku miał zapięty pas bezpieczeństwa. Tym samym też uchybienie w postaci oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie na rozprawie biegłego N. w sposób oczywisty pozostaje bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, obciążając skazanego kosztami postępowania kasacyjnego w myśl art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

as

